

SŁAWOMIR WYSZKOWSKI

ur. 1918; Lublin



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | II wojna światowa |
| Słowa kluczowe | projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; II wojna światowa; represje niemieckie; obóz koncentracyjny w Neuengamme; pobyt w obozie koncentracyjnym w Neuengamme |

Alte kumpel

Był obóz [koncentracyjny] taki, w którym ciężkie życie było, bo był taki kanał wykopany. Najpierw nie było kanału, tylko najpierw się kopało, a potem puszczano wodę w ten kanał. Tą ziemię, która była z tego wykopywana, z tego kanału, wyrzucało się na brzegi i to taczkami się odwoziło dalej, że się tam rozrzucało gdzieś. Było tak, że była taka deska przy tej ziemi wyrzuconej. I za tą deską stali tacy lepsi więźniowie – Niemcy. Myśmy jechali i w trakcie jazdy nam wrzucali tutaj, do tych sztatek, wrzucali tą wykopaną [ziemię]. To ciężko, bo to mokre było wykopane. Jechało się tutaj; tu się wyrzucało. I to było tak w koło, tak że kapo, który nadzorował tą pracę, to stał w środku i widział. No i nie można było nic kantować, bo jak ktoś już nie mógł i padł, to kapo do niego podchodził i lał go tak długo, że albo jeszcze zwlóknął się i powlókł się z tą taczka, albo przy tym skonał. A [to] była prosta sprawa, bo to się kółko kręciło, stał w środku i widział. Z tem, że jeżeli kapo lał tego, to następny za nim stawał; bo to się jeździło takim rzędem, żeby chwila wytchnienia była. Ja byłem drugi taki, który też stanął. No i ten kapo to oczywiście zauważył i podbiegł, no i tam nam przyłożył fest. I potem kiedyś, po roku chyba, ja jestem przeniesiony na nowy blok. Przychodzi nowy blokowy. I okazuje się, że to ten właśnie kapo, który rok przedtem mnie tam przylał. No, ja byłem taki trochę wystraszony – myślę, czy on mnie pozna, a jeżeli pozna – to co? On mnie poznał i krzyknął: „O! Alte Kumpel!” – znaczy stary kolega. Jakie rozumowanie – w międzyczasie przyszli nowi więźniowie, chyba Francuzi i tam ktoś jeszcze, jacyś inni – Belgowie. On myśli tak: tamci sobie jeszcze tydzień, dwa tygodnie temu, wiedli takie przyjemne życie, a ja tu byłem ciężko poszkodowany. Tak że jak on mnie zobaczył, to myśmy wtedy razem cierpieli. Bo on mnie bił, ja byłem bity, ale myśmy razem byli w tym obozie. Ten kapo, który mnie bił, też nie mógł wyjść. A tu przychodzą ludzie, którzy sobie jeszcze nie tak dawno, cały czas, kiedy myśmy cierpieli, znaczy ja i on, to oni sobie żyli spokojnie. Taki właśnie

sposób rozumowania był wtedy u niego. Tak że jak on mnie zobaczył, to: „O! Alte Kumpel” To do dzisiaj pamiętam, ale –mało tego, ja dostałem wtedy dolewkę zupy, no bo alte Kumpel, stary kolega, razem śmy cierpieli, to miałem jeszcze pewne fory.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2006-04-27, Lublin |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |